

## POLITYKA POJEDNANIA FRANCJI Z NIEMIECKĄ REPUBLIKĄ FEDERALNĄ

### 1. SFORMUŁOWANIE PROBLEMU

Sledząc dzieje i tendencje rozwojowe stosunków między Francją a NRF, dostrzegamy szczególne znaczenie koncepcji tzw. pojednania<sup>1</sup>. Zagadnienie to zasługuje z różnych względów na bliższą uwagę. Ewolucja stosunków francusko-zachodnioniemieckich w kierunku coraz ściślejszej współpracy stanowi niezaprzeczalny zwrot w historii dwóch narodów, tradycyjnie przeciwstawianych sobie i określanych jako „odwieczni wrogowie” (*ennemis héréditaires, Erbfeinde*). Z naukowego punktu widzenia znaczenie problemu leży nie tyle w możliwości opisanego samego faktu współpracy, ile w perspektywach ujawnienia pobudek i sprężyn, które tkwią u źródeł tego zjawiska, zbadań jego skutków w życiu społeczno-politycznym, jak również wykrycia czynników wpływających hamująco na rozwój współdziałania między dwoma państwami. Sprawą ważną może okazać się też porównanie aktualnego stanu stosunków Francja-NRF z koncepcjami i ideologią pojednania.

Z politycznego punktu widzenia natomiast stan stosunków francusko-zachodnioniemieckich odgrywa doniosłą rolę co najmniej w dwóch dziedzinach życia międzynarodowego, o których warto tu wspomnieć: 1) w rozwoju tzw. problemu niemieckiego (NRF musi bowiem uwzględniać stanowisko Francji w kilku ważnych dziedzinach własnej polityki, m. in. militarnej i tzw. wschodniej), 2) w sferze integracji zachodnioeuropejskiej (ideologowie zjednoczenia Europy określają nawet realizację pojednania Francji i Niemiec jako „niezbędny warunek”, „kamień węgielny” lub „oś konstrukcyjną” unii europejskiej).

Gdy się rozpatruje genezę polityki pojednania, uwzględniać trzeba wielość czynników warunkujących podjęcie zabiegów o zbliżenie między Francją a Niemcami, jak również mnogość przeszkód piętrzących się na tej drodze. Stosunki dwustronne podlegają zmianom i fluktuacjom, zależnie od rozwoju sytuacji wewnętrznej we Francji i Niemczech zachodnich, jak również od zmian w sytuacji międzynarodowej, zwłaszcza w stosunkach Wschód-Zachód. Ważne znaczenie mają poza tym wydarzenia i tendencje polityczne zachodzące w państwach Europy zachodniej i rozwijane tam szersze koncepcje ideologiczno-polityczne. Dwa warunki były niezbędne do nawiązania bliższej współpracy między Francją a NRF: zmiana stanowiska francuskiego wobec

<sup>1</sup> W literaturze politycznej i w języku dyplomatycznym używano rozmaitych określeń: „pojednanie”, „porozumienie”, „zbliżenie” itp. (*réconciliation, entente, rapprochement; Aussöhnung, Versöhnung, Verständigung, Annäherung* i in.). Termin „pojednanie” zrobił prawdziwą karierę w okresie spotkań de Gaulle — Adenauer.



Niemiec sformułowanego w okresie zakończenia II wojny światowej; zerwanie przez NRF z tradycjami jawnie hegemonalnej postawy i polityki niemieckiej w stosunku do Francji i w ogóle do państw Europy zachodniej.

## 2. TZW. WERSALSKA MENTALNOŚĆ FRANCUZÓW

Francja była tym jedynym państwem zachodnim, okupującym Niemcy, które w ciągu kilku lat po wojnie sprzeciwiało się uwolnieniu Niemiec od odpowiedzialności z tytułu rozpętania wojny i popełnienia zbrodni hitlerowskich, jak również od konsekwencji z racji przegranej wojny. Uzasadniając swoje stanowisko względami bezpieczeństwa, Francja dążyła do definitywnego osłabienia Niemiec poprzez ich rozczłonkowanie. Domagała się dłuższej okupacji terytorium niemieckiego. Postulowała rewizję swej granicy z Niemcami. Żądała ograniczenia możliwości odbudowy gospodarki niemieckiej. Podstawowym dążeniem było gospodarcze włączenie Zagłębia Saary do Francji. Rząd francuski pragnął również wykorzystać zasoby gospodarki Niemiec, zwłaszcza węgla, do odbudowy i rozwoju ekonomiki własnego kraju, zrujnowanego przez wojnę. Wysuwanie własnych koncepcji odnośnie do pokonanych Niemiec wiązało się z polityką mocarstwową podjętą w trzech pierwszych latach powojennych przez rząd francuski i z podstawowym dążeniem tego rządu, by stworzyć warunki umożliwiające szybką rekonstrukcję gospodarczą kraju i przywrócić Francji utracony prestiż międzynarodowy. Z różnych względów, głównie jednak z uwagi na upadek własnego znaczenia i potęgi, Francja nie była w stanie przeforsować swego stanowiska. Niemniej obawy i zastrzeżenia Francji wobec anglo-amerykańskich projektów szybkiej remilitaryzacji Niemiec zachodnich spowodowały, że proces włączania NRF do systemu zachodnich sojuszów wojskowych uległ znacznemu opóźnieniu.

Ówczesna polityka rządu francuskiego względem Niemiec znajdowała silne oparcie w opinii publicznej własnego kraju. Okrucieństwa reżimu hitlerowskiego wywołały falę nienawistnych uczuć w stosunku do pobitych Niemców. W społeczeństwie francuskim dominowała postawa potępienia i nieufności. Nastroje antyniemieckie dawały o sobie znać w wynikach sondaży opinii publicznej. W grudniu 1946 r. 56% zapytanych osób ujawniało uczucia antypatii do Niemców, tylko 3% deklarowało sympatię. W 1947 r. Francuski Instytut Opinii Publicznej postawił następujące pytania: „Czy myślisz, że Niemcy staną się znowu narodem nastawionym wojennie, czy też będą narodem usposobionym pokojowo?” — 63% respondentów opowiedziało się za pierwszym wariantem, tylko 10% wierzyło w pokojowe intencje Niemców. W czerwcu 1948 r. na pytanie ankiety dotyczące „najmniej sympatycznego narodu”, największy odsetek respondentów (34%) wskazał w odpowiedzi na Niemców<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Zob. A. Korff, *Le revirement de la politique française à l'égard de l'Allemagne entre 1945 et 1950*. Lausanne 1965, s. 294.



Prasa codzienna, która — generalnie biorąc — poświęcała problemowi niemieckiemu znacznie mniej miejsca niż innym sprawom międzynarodowym, w opisie Niemiec wybijała na pierwszy plan nacjonalistyczną i militarystyczną postawę społeczeństwa, pomijając niemal zupełnie niektóre „frankofilskie” wystąpienia działaczy i polityków zachodniemieckich. W czasopiśmiennictwie zaś pełno było artykułów na temat zabiegów, które należy przedsięwziąć, aby ostatecznie zapobiec ponownemu odrodzeniu się niebezpieczeństwa niemieckiego w Europie.

Literatura i nauka we Francji zajmowały się szeroko charakterem narodowym Niemców, uważając za immanentne zło tkwiące w duszy społeczeństwa niemieckiego zamiłowanie do militarizmu, prusactwo, megalomanię narodową, chęć panowania nad słabszymi. Często nie wprowadzano w ogóle rozróżnienia między ruchem hitlerowskim a narodem niemieckim. Ostrzegano przed łatwowiernością w stosunku do intencji niemieckich i przed złudzeniem, że Niemcy mogą się zmienić. Postulowano ściśle zewidencjonowanie zbrodni hitlerowskich. We wstępie do książki L. Daudeta o Niemczech, Pierre Lecoœur pisał:

„Należy dolożyć wszelkich starań, aby przyszłe pokolenia — przez długie jeszcze wieki — miały przed oczyma ogrom zbrodni niemieckich skumulowanych w ciągu ponurych lat wojny. [...] Znajomość Niemców i głęboko zakorzonego w nich antyhumanitaryzmu pozostanie zawsze dla nas, Francuzów, najważniejszym nakazem”<sup>3</sup>.

Znany pisarz i publicysta Robert d'Harcourt wskazywał na stronę moralną problemu niemieckiego podkreślając, że mocno zakorzeniona pycha niemiecka nie pozwala na prawdziwą przemianę i odrodzenie się Niemców<sup>4</sup>. Deputowany do francuskiego Zgromadzenia Narodowego i ekspert w dziedzinie polityki zagranicznej, Ernest Pezet, oceniał Hitlera jako „wcielenie prusactwa”, jako „bożyszczę” i „symbol milionów Niemców, którzy nie znalazłszy Hitlera, wybraliby sobie innego człowieka, lecz bynajmniej nie o innej mentalności”<sup>5</sup>. Pisarz i germanista francuski, Albert Béguin, stwierdzał, że narodowy socjalizm nie jest bynajmniej przypadkiem czy epizodem w dziejach narodu niemieckiego, lecz naturalnym produktem jego duszy<sup>6</sup>.

Literatura polityczno-historyczna popierała również i rozwijała stanowisko i plany rządu francuskiego, zwłaszcza w kwestii Saary, Nadrenii i rozbitcia jedności Niemiec<sup>7</sup>.

Tę postawę czynników rządzących, pisarzy i społeczeństwa francuskiego

<sup>3</sup> L. Daudet, *Connaissance de l'Allemagne*. Paris 1947, s. I.

<sup>4</sup> R. d'Harcourt, *Le Nazisme peint par lui-même*. Paris 1946, s. 4; tegoż, *Horizons allemands*. „Revue de Paris” nr 2/1947.

<sup>5</sup> E. Pezet, *Allemagne-Europe*. Paris 1946, ss. 65 - 66.

<sup>6</sup> A. Béguin, *La faiblesse d'Allemagne*. Paris 1946, s. 113.

<sup>7</sup> Zob. m. in.: P. Binoux, *La question rhénane et la France*. Paris 1946; L. Marin, *Le sécurité de la France*. Paris 1946.



wobec Niemiec po II wojnie światowej niektórzy historycy i publicyści zachodni określili mianem „tradycyjnej” i obciążonej „mentalnością wersalską”<sup>8</sup>.

### 3. POCZĄTKI FRANCUSKIEGO RUCHU NA RZECZ ZBLIŻENIA Z NIEMCAMI

Mimo atmosfery powszechnej niechęci do Niemców, wcześniej zaczęły kielkować we Francji tendencje w kierunku uprawiania bardziej pojednawczej polityki i ustanowienia lepszych stosunków między Francją a Niemcami. Jesienią 1945 r. szef rządu francuskiego Charles de Gaulle kilkakrotnie wypowiedział się, głównie w czasie swej podróży po strefie okupacyjnej francuskiej, za przyszłą współpracą i porozumieniem między Francją a Niemcami w ramach szerszej polityki jedności europejskiej. Mówiąc o tych związkach, de Gaulle ograniczał wyraźnie zakres pojęcia Niemiec do prowincji zachodnich<sup>9</sup>. Koncepcją de Gaulle'a było zbliżenie Niemiec zachodnich do Francji, Europy i Zachodu, ale zarazem przeszkodzenie w zjednoczeniu kraju. Gubernator wojskowy francuskiej strefy okupacyjnej generał Koenig próbował w praktyce stosować tę koncepcję: jako członek Sojuszniczej Rady Kontroli w Berlinie sprzeciwiał się konsekwentnie traktowaniu Niemiec jako gospodarczej i politycznej całości, a jako gubernator popierał posunięcia zmierzające do zbliżenia francusko-niemieckiego, niezbędne — jego zdaniem — dla odbudowy Europy i dążył do reformy szkolnictwa niemieckiego w celu wychowania młodzieży niemieckiej w duchu wspólnoty zachodniej. Szkolnictwo powszechne, średnie i wyższe rozwinęło się we francuskiej strefie okupacyjnej bardzo szybko<sup>10</sup>.

Obok literatury utrzymanej w duchu zdecydowanie nieprzyjaznym wobec Niemców, ukazywały się również w pierwszych latach po wojnie we Francji publikacje naświetlające problem niemiecki z nieco innej strony. Wskazywano więc na perspektywy reedukacji narodu niemieckiego, zwłaszcza na możliwości zorganizowania odpowiedniego nauczania dla najmłodszych celem należytego urobienia ich umysłów; głównym środkiem miała być reforma nauczania historii<sup>11</sup>. Chrześcijańskie pismo „Esprit” pod redakcją Emanuela Mouniera postulowało „nową orientację” wobec problemu niemieckiego, dla której pragnęło pozyskać rząd i francuską opinię publiczną. Elementami tej orientacji miały być: zarzucenie polityki rozczłonkowania Niemiec i uznanie

<sup>8</sup> Zob. np. A. Albonetti, *Préhistoire des États-Unis de l'Europe*. Paris 1963 ss. 47 i 91; L. Rühl, *Skeptischer Abschied von Paris (und von „Versailles“)*. „Monat” H. 245, Februar 1969.

<sup>9</sup> A. Korff, *op. cit.*, s. 49; Ch. de Gaulle, *Pamiętniki wojenne. Ocalenie 1944 - 1946*. Warszawa 1968, ss. 224 - 226.

<sup>10</sup> Por. F. Roy Willis, *France, Germany, and the New Europe 1945 - 1967*. London-Oxford-New York 1968, ss. 35, 42 i n.; J. Krasuski, *Polityka czterech mocarstw wobec Niemiec 1945 - 1949*. Poznań 1967, s. 123.

<sup>11</sup> H. Berr, *Le mal de la jeunesse allemande*. Paris 1946.



jedności niemieckiej, okazanie zaufania masom i młodzieży niemieckiej, szczerza działalność na rzecz odnowy Niemiec i Europy.

W latach 1946-1949 powstało kilka organizacji o charakterze społeczno-politycznym i kulturalnym, wypowiadających się za zmianą stosunku Francuzów do Niemców. Wśród nich wymienić trzeba organizacje należące do ruchu na rzecz zjednoczenia Europy i będące już to samodzielnymi stowarzyszeniami lub francuskimi sekcjami międzynarodowych organizacji. Szczególnie federaliści europejscy kładli nacisk na konieczność szybkiego uregulowania problemu niemieckiego w ramach unii europejskiej, akcentując wagę geopolitycznego położenia Niemiec<sup>12</sup>. Argumentem podnoszonym przez federalistów od czasów wojny był rzekomy fakt zagrożenia Niemiec przez komunizm, od którego uchronić je może tylko włączenie do federacji krajów europejskich.

Francuskie organizacje „europejskie” propagowały koncepcję nawiązania bezpośrednich kontaktów między Francuzami i Niemcami. Większość z tych organizacji uważała zbliżenie i pojednanie Francji i Niemiec za warunek skutecznej działalności integracyjnej. Było to podjęcie myśli Winstona Churchilla, wyrażonej w Zurychu 19 września 1946 r., o ustanowieniu współdziałania francusko-niemieckiego jako pierwszym kroku w kierunku zjednoczenia Europy. W 1948 r. działały na tym polu we Francji następujące organizacje: *Union française des Fédéralistes*, *Groupe fédéraliste du parlement français*, *Conseil français pour l'Europe Unie*, *Section française des Nouvelles Equipes Internationales*, *Section française de la Ligue européenne de coopération économique*, *Mouvement socialiste français pour les États-Unis d'Europe*. Wszystkie te ugrupowania weszły w skład Ruchu Europejskiego (*Mouvement Européen*), którego jednym z pierwszych honorowych przewodniczących był przywódca socjalistów francuskich Leon Blum<sup>13</sup>. Działalność tych organizacji zmierzała do pozyskania dla idei europejskiej wpływowych polityków z różnych partii, przedstawicieli wielkiego kapitału, dziennikarzy, uczonych, posłów do Zgromadzenia Narodowego i do przygotowywania w ten sposób gruntu pod reorientację polityki francuskiej.

Równocześnie zawiązywały się pierwsze ugrupowania i koła działające w kierunku podjęcia bezpośrednich kontaktów francusko-niemieckich. Członkowie ich wywodzili się z różnych środowisk i orientacji politycznych. Byli wśród nich m. in.: funkcjonariusze francuskiej strefy okupacyjnej, którzy wcześniej zrozumieli, że nie da się pogodzić polityki okupacji, osłabiania i izolowania Niemiec z zadaniem zbliżenia Niemców do kultury francuskiej i pozyskania ich sympatii dla narodu francuskiego; niektórzy dawni vichyści,

<sup>12</sup> Zob. m. in. sprawozdanie z kongresu Unii Europejskiej Federalistów: *La question allemande au congrès de Montreux*. „Documents” nr 8/1947, ss. 576-577.

<sup>13</sup> W książce napisanej w latach wojny (*À l'échelle humaine*. Paris 1945) Blum zastanawiał się nad możliwością włączenia Niemiec do przyszłej zorganizowanej wspólnoty międzynarodowej, widząc w tym drogę do ich reedukacji i okiełzania.



pragnący hasłem pojednania Francji z Niemcami usprawiedliwić swoją postawę z lat wojny; b. francuscy więźniowie obozów koncentracyjnych, w których spotykali się z niemieckimi towarzyszami niedoli; młodzi uczestnicy II wojny światowej, oficerowie i członkowie ruchu oporu, patrzący na Niemcy z pozycji wielkodusznego zwycięzcy, dla którego pokonany przeciwnik przestał stanowić groźbę. Pierwsze kontakty między kilkudziesięcioma młodymi Francuzami i Niemcami ustanowione zostały w 1945 r. w rezultacie inicjatywy zorganizowanej przy francuskiej władzy okupacyjnej sekcji Młodzież i Sport (*Jeunesse et Sports*), która przekształciła się później w Wydział Spotkań Międzynarodowych (*Service des Rencontres Internationales*). Liczba młodzieży objętej działalnością Wydziału wzrosła z 1 000 osób w 1946 r. do 5 000 w 1949 r.<sup>14</sup> W latach 1948 - 1949 również znacznie rozszerzyły się kontakty między dorosłymi przedstawicielami obu społeczeństw: inżynierami, nauczycielami, związkowcami, pisarzami, działaczami organizacji katolickich, socjalistycznych i in. Dwie organizacje podjęły szczególny wysiłek w dziedzinie nawiązania współpracy francusko-niemieckiej. Utworzone w 1945 r. w Offenburgu, z inicjatywy Jean de Riveau, *Bureau International de Liaison et de Documentation (BILD)* skoncentrowało się na wymianie informacji za pomocą czasopism „Documents” (w języku francuskim) i „Dokumente” (w języku niemieckim) oraz organizowaniu spotkań francusko-niemieckich. Celem *BILD* było „zamienić wrogość francusko-niemiecką w przyjaźń, którą mogłyby odziedziczyć następne pokolenia”. Inna instytucja pod nazwą *Comité français d'Échanges avec l'Allemagne Nouvelle* powstała w 1948 r. w Paryżu z inspiracji orędownika zbliżenia francusko-niemieckiego, wspomnianego już wyżej pisarza Emanuela Mouniera. Głównym celem tego komitetu było organizowanie wspólnych spotkań i ułatwianie Francuzom dłuższych wyjazdów do Niemiec zachodnich, jak również informowanie opinii publicznej we Francji o sprawach niemieckich za pomocą założonego specjalnie w tym celu w 1949 r. czasopisma „L'Allemagne”.

Zarówno te, jak i później powstałe organizacje i instytucje, posługiwały się szeregiem argumentów wysuwanych dla uzasadnienia konieczności ścisłej współpracy francusko-zachodniemieckiej. Do najważniejszych należały tezy następujące: 1) tylko rzeczywiste zbliżenie uniemożliwi wybuch kolejnych konfliktów w przyszłości, 2) Niemcy pozostawione same sobie i otoczone niechęcią mogą stać się kiedyś znowu niebezpieczne, 3) zbliżenie z Francją przyczyni się do moralnego odrodzenia Niemiec, 4) zbudowanie unii europejskiej jest nie do pomyślenia bez prawdziwego pojednania Francji i Niemiec.

Mimo intensywnych wysiłków i różnorodnych pomysłów w zakresie form pracy, oddziaływanie wspomnianych ugrupowań na opinię publiczną było początkowo bardzo ograniczone. Francuzi w dużo mniejszym stopniu niż Niemcy okazywali ochotę do nawiązywania kontaktów i poznawania drugiego

<sup>14</sup> A. Korff, *op. cit.*, s. 283.



kraju. Liczba działaczy zaangażowanych po stronie tego ruchu była niewielka. Znaczenie ruchu polegało przede wszystkim na udanych próbach wywierania wpływu na opinię niektórych polityków, posłów i publicystów oraz przygotowywaniu dokumentacji i wypracowywaniu argumentów mających uzasadnić dokonanie zwrotu w polityce Francji.

#### 4. ZAGADNIENIE „ZWROTU” W POLITYCE FRANCUSKIEJ WOBEC NIEMIEC

Zmiana stanowiska Francji względem Niemiec, jaka zaznaczyła się w latach 1949 - 1950, określana w literaturze francuskiej jako zasadniczy „zwrot” (*revirement*) lub „reorientacja” (*réorientation*), uwarunkowana była szeregiem przyczyn natury zewnętrznej i wewnętrznej<sup>15</sup>. Jeśli chodzi o czynniki zewnętrzne, należy przypomnieć politykę trzech wielkich mocarstw wobec Niemiec, różniącą się znacznie od stanowiska Francji. Na konferencjach „Wielkiej Trójki” w Jałcie i Poczdamie decyzje zapadały w ogóle pod nieobecność Francji. Późniejsze konferencje ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw — już z udziałem Francji — nie przyniosły porozumienia w sprawie Niemiec. Kwestia, jaką politykę prowadzić wobec okupowanych Niemiec, stała się jednym z czynników napięcia w stosunkach Wschód-Zachód. W atmosferze narastającej „zimnej wojny” wszedł w życie plan Marshalla, podpisano pakt atlantycki, bujnie rozwinął się podsycany przez Amerykanów ruch na rzecz zjednoczenia Europy zachodniej i powstała Rada Europejska. W samych Niemczech napięcie doszło do zenitu w okresie blokady Berlina. Ewolucja sytuacji w tym kraju, rozbieżności w stosunkach wielkich mocarstw i separatystyczna polityka państw zachodnich w Niemczech doprowadziła do stopniowego łączenia trzech stref okupacyjnych i do powstania dwóch państw niemieckich.

W obliczu tych wydarzeń Francja zmuszona była do modyfikowania swego punktu widzenia w kwestii niemieckiej. Najpierw ustępowała krok po kroku w swych żądaniach w sprawie Nadrenii, Zagłębia Ruhry, rozczłonkowania Niemiec, odszkodowań wojennych. W związku z pogarszaniem się stosunków między Wschodem a Zachodem i zdecydowanym dążeniem USA oraz Wielkiej Brytanii w kierunku odbudowy potencjału niemieckiego, bez względu na opinię Francji, Paryż zaniechał oporu i stopniowo dołączył się do tego stanowiska. Podział Niemiec na dwie strefy wpływów i w rezultacie utworzenie dwóch państw niemieckich ułatwiło reorientację polityki francuskiej, której naczelnym celem było przecież niedopuszczenie do odrodzenia się jednolitych Niemiec.

Niemniej wspomniane wyżej momenty — zbyt dobrze znane, by je szerzej rozwijać — nie wyjaśniają wszystkiego. A. Korff zauważa np., że — teoretycznie — można by sobie wyobrazić Francję podejmującą politykę „atlantycką” i „europejską”, ale obstającą przy twardym kursie wobec Niemiec i upie-

<sup>15</sup> Omawiam je szerzej w książce: *Idea zjednoczenia Europy*. Poznań 1969, rozdział pt. *Francja a Europa*.



rającą się przy utrzymaniu swej strefy okupacyjnej w Niemczech, przynajmniej przez nieco dłuższy czas<sup>16</sup>. Jeśli tak się nie stało, swoboda ruchów Paryża była widać ograniczona. Kluczem do zrozumienia tego zjawiska okazuje się trudna sytuacja społeczna i gospodarcza samej Francji. W wyniku zniszczeń wojennych gospodarka kraju znajdowała się w złym stanie, a w społeczeństwie narastały tendencje lewicowe. Francuska Partia Komunistyczna była po wojnie najsilniejszym stronnictwem politycznym w kraju. Ustrój burżuazyjny, zagrożony od wewnątrz, potrzebował poparcia sił zewnętrznych. Konieczna była przede wszystkim szybka i skuteczna pomoc materialna. Wobec niemożliwości ściągnięcia reparacji wojennych z Niemiec, pomocy takiej udzielić mogły tylko Stany Zjednoczone, które — odwrotnie niż mocarstwa zachodnioeuropejskie — wyszły z wojny ze zwielokrotnioną potęgą gospodarczą. Francja była zbyt słaba, by — otrzymując środki finansowe ze Stanów Zjednoczonych — mogła sobie pozwolić na przeciwstawianie się amerykańskiej polityce. W świetle ogłoszonej przez USA wiosną 1947 r. doktryny „powstrzymania komunizmu” dźwignięcie gospodarcze Francji leżało również w interesie Stanów Zjednoczonych. Rozwijająca się ofensywa antykomunistyczna USA stanowiła czynnik ułatwiający rządowi francuskiemu rozgrywkę z komunistami. W kwietniu 1947 r. przestali oni wchodzić w skład gabinetu francuskiego. Propagandową i moralną pomoc okazały również prawicowym rządowi francuskim organizacje „europejskie”, które we Francji widziały główną siłę na kontynencie zdolną do podjęcia i zrealizowania idei zjednoczenia Europy.

Uzależnienie się od USA, mających własne koncepcje odnośnie do przyszłości Niemiec, było zapewne jednym z najważniejszych czynników ewolucji stanowiska Francji w sprawie niemieckiej. Wpływ tej zależności można dostrzec zwłaszcza w dziedzinie polityki ustępstw uprawianej przez Francję, ale nie wyjaśnia on wszystkich samodzielnych inicjatyw rządu francuskiego. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych dyplomacja francuska pragnie odzyskać, choćby częściowo, inicjatywę w sprawach polityki europejskiej i niemieckiej. Toteż w tym czasie przedstawiciele Francji (Monnet, Schuman, Plevin) wykazali szczególną aktywność w dziedzinie konstruowania planów zjednoczenia Europy oraz tworzenia organizacji i wspólnot zachodnioeuropejskich z udziałem Niemiec. Trzy główne motywy leżały u podstaw wspomnianych inicjatyw: 1) chęć zneutralizowania i wzięcia pod kontrolę gospodarczego potencjału Niemiec w ramach integracji europejskiej, 2) nadzieja na objęcie przywództwa w mającej powstać wspólnocie europejskiej, 3) dążność do nawiązania bardziej równorzędnych stosunków z głównymi państwami Zachodu: USA i Wielką Brytanią.

Jako moment przełomowy, od którego zaczyna się nowy rozdział stosunków francusko-zachodniemieckich, uznaje się dzień 9 maja 1950 r., tj. datę ogłoszenia deklaracji Schumana.

<sup>16</sup> A. Korff, *op. cit.*, ss. 162 i n., 322 i n.



## 5. PLAN SCHUMANA

W piątą rocznicę zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi, w dniu 9 maja 1950 r., minister spraw zagranicznych Francji, Robert Schuman, ogłosił deklarację, która miała zapoczątkować nową erę w stosunkach francusko-niemieckich. Przedstawiciel rządu francuskiego zaproponował mianowicie Niemcom zachodnim współpracę z Francją i oddanie produkcji węgla i stali obu krajów pod zarząd wspólnej „wysokiej władzy”. Deklaracja podkreślała, że realizacja proponowanego przedsięwzięcia stworzy podstawy pod obustronny rozwój ekonomiczny i zapobiegnie raz na zawsze wojnom francusko-niemieckim. Proponowana wspólnota miała być otwarta także dla innych krajów, a jej celem dalekosiężnym było doprowadzenie do zjednoczenia Europy<sup>17</sup>. Wspomniane oświadczenie stanowiło punkt wyjściowy tzw. planu Schumana (szczegółowo rozpracowanego przez francuskiego ekonomistę Jean Monneta) w sprawie powołania Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (EWWS).

Doniosłość deklaracji Schumana polegała na tym, że miała ona charakter wystąpienia w imieniu państwa i narodu francuskiego, zdecydowanego zakończyć długi okres antagonizmu między Francją i Niemcami oraz stworzyć podwaliny trwałego wzajemnego zbliżenia.

Przy tym właśnie Robert Schuman był najbardziej odpowiednim rzecznikiem nowej polityki: wypowiadał bowiem konsekwentnie sąd o efemeryczności wszystkich posunięć wobec zwyciężonego przeciwnika podjętych z pozycji siły. Urodzony w Luksemburgu, wykształcony w niemieckich uniwersytetach, Schuman znał wybornie Niemców i język niemiecki. W swych licznych wystąpieniach publicznych i ogłoszonych pismach podkreślał zalety Niemców, co w latach powojennych nie często spotykano u polityków obcych państw i co tak schlebiało słuchaczom względnie czytelnikom zachodnioniemieckim, ale nie wahał się wskazywać niebezpieczeństw grożących w wypadku, gdyby Niemcy próbowały powrócić na drogę nacjonalizmu i ekspansji<sup>18</sup>. Zbliżenie Francji z Niemcami i przezwyciężenie postawy nacjonalistycznej we wzajemnych stosunkach tych dwóch państw stało się dla Schumana jednym z głównych celów jego polityki.

Ogłoszenie dokumentu deklaracji i projektu Schumana wywołało zarówno we Francji, jak i w NRF, wielkie poruszenie, stało się przedmiotem ożywionych, nieraz ostrych dyskusji publicznych i wśród specjalistów, które pozwoliły zorientować się w aktualnych nastrojach społeczeństw i tendencjach we wzajemnych stosunkach obu państw.

Projekt francuski miał zapewnić Niemieckiej Republice Federalnej równouprawnienie z innymi państwami w zakresie produkcji podstawowych su-

<sup>17</sup> P. Gerbet, *La genèse du Plan Schuman: des origines à la déclaration du 9 mai 1950*. „Revue française de science politique” nr 3/1956.

<sup>18</sup> Por. rozważania w książce: R. Schuman, *Pour l'Europe*. Paris 1963.



rowców — węgla i stali, przy równoczesnym poddaniu tej produkcji kontroli organu niezależnego od poszczególnych państw. Propozycja Schumana odpowiadała potrzebom francuskiego przemysłu ciężkiego, który zainteresowany był nawiązaniem bliższej współpracy gospodarczej z Niemcami zachodnimi od czasu upadku koncepcji wyłączenia Zagłębia Ruhry z organizmu Niemiec i z tego punktu widzenia nawiązywała do istniejącego już w okresie międzywojennym porozumienia karteli węglowo-stalowych obu krajów. Ważnym aspektem projektu była sprawa Saary, stanowiąca poważny problem w stosunkach francusko-zachodnioniemieckich; mimo opozycji NRF, rząd francuski uznał bowiem wcześniej autonomię Saary, zatwierdził unię gospodarczą Saary z Francją i następnie wprowadził Saarę jako osobny „kraj” do Rady Europejskiej. Stanowcze protesty Niemiec zachodnich wobec tej polityki miało ułagodzić zaproszenie ich do europejskiej współpracy. Wreszcie projekt wspólnoty węgla i stali obliczony był na przystąpienie Wielkiej Brytanii, której udział miał w każdym przypadku stanowić wystarczające zabezpieczenie przed ewentualną — w dalekiej przyszłości — przewagą gospodarczą Niemiec zachodnich.

Wystąpieniu Schumana nie nadano początkowo we Francji specjalnego rozgłosu. Obawiano się negatywnej reakcji opinii publicznej, wśród której idea połączenia się z pokonanym wrogiem zaledwie w kilka lat po wojnie nie mogła budzić entuzjazmu. Rzeczywiście, plan utworzenia wspólnoty spotkał się z żywymi protestami społeczeństwa francuskiego. Partia komunistyczna zaatakowała rząd za ustępstwa w polityce zagranicznej na rzecz imperialistycznych Stanów Zjednoczonych i kapitalistów zachodnioniemieckich, za zdradę interesów narodowych. Demonstracje popierające stanowisko Francuskiej Partii Komunistycznej (FPK) odbyły się w całym kraju. Również znajdujący się oficjalnie w opozycji gauliści sprzeciwili się ostro planowi Schumana, wysuwając motyw niezależności narodowej. Przy różnych okazjach wyrażano zastrzeżenia wobec jednostronnego wyrzekania się przez Francję części jej suwerennych uprawnień w sytuacji, gdy Niemcy nie były do takiego kroku w ogóle zmuszone (gdyż jeszcze nie miały pełnej suwerenności). Wątpliwości co do perspektywy ekonomicznych Francji we wspólnocie podnoszono również w niektórych kołach gospodarczych, lękających się dominacji i konkurencji ze strony szybko rozwijającego się przemysłu zachodnioniemieckiego.

Ostatecznie w dniu 18 kwietnia 1951 r. sześć państw: Francja, NRF, Belgia, Holandia, Włochy, Luksemburg, podpisało układ o EWWS. Francuskie Zgromadzenie Narodowe, po pełnych napięcia debatach oraz fluktuacjach w stanowisku socjalistów, w obliczu silnego nacisku Stanów Zjednoczonych pracujących do ustanowienia w Europie unii gospodarczej i politycznej, ratyfikowało układ na początku grudnia 1951 r.

Plan Schumana wywołał także różnorodne reakcje w NRF: od ocen entuzjastycznych do skrajnie krytycznych. Szczególnie ożywiona dyskusja toczyła się na łamach prasy zachodnioniemieckiej. Dla Niemiec zachodnich (po-



dobnie jak i dla Włoch) sprawą ważną i pilną było ponowne znalezienie się w „koncercie” państw europejskich. Część opinii publicznej i koła wpływowe NRF szybko dostrzegły, że plan Schumana stwarza tę szansę. Niektóre sprawy budziły jednak poważne wątpliwości. Spór wybuchł zwłaszcza wokół problemu Saary. Nie wiadomo było początkowo, na jakich warunkach Saara ma się znaleźć w projektowanej wspólnocie. Niemcy zachodnie broniły tezy, że podpis NRF pod tekstem układu jest ważny dla całych Niemiec w granicach z 1937 r., obowiązywać więc będzie zatem również Saarę. Wobec odmiennego stanowiska Francji i z uwagi na ustanowiony przez nią oddzielny status Saary, niektóre stronnictwa polityczne i liczne grupy w NRF wypowiadały pogląd, że sprawa Saary uniemożliwi przystąpienie Niemiec zachodnich do planu Schumana. Kanclerz Adenauer natomiast reprezentował odmienne stanowisko: uważał, że rozwiązanie problemu Saary po myśli Niemców będzie łatwiejsze właśnie dopiero z chwilą wejścia NRF do wspólnoty.

Innym problemem, który wywoływał kontrowersje, była kwestia statusu Zagłębia Ruhry i wprowadzenia w życie wcześniejszych zarządzeń aliantów w sprawie dekartelizacji i reorganizacji przemysłu węglowego, koksowego i stalowego. Żądano cofnięcia decyzji o rozwiązaniu koncernów na obszarze Ruhry. Prasa zachodnioniemiecka wyrażała zdanie, że Niemcy będą mogły przystąpić do wspólnoty dopiero po zapewnieniu im całkowitego równouprawnienia i jednakowych z innymi państwami perspektyw w dziedzinie produkcji przemysłowej. Gdy chodzi o stanowisko partii politycznych, chrześcijańska demokracja (CDU) zmierzała ku wprowadzeniu NRF do wspólnoty, natomiast liberałowie zaaprobowali projekt, ale bez zbytniego entuzjazmu. Dwie partie stanowiły konsekwentną opozycję wobec planu Schumana: komunistyczna (KPD) i socjaldemokratyczna (SPD). Komuniści nazwali projekt francuski „planem Trumana”, oceniając, że pod szyldem planu Schumana kryje się inspiracja polityki amerykańskiej, pragnącej podporządkowania ekonomiki zachodnioniemieckiej interesom USA, ostrzegali również przed zbrojeniami, które w przeszłości zawsze sprowadzały na Niemcy nieszczęścia, a które staną się nieuchronnym rezultatem gospodarczej integracji z mocarstwami zachodnimi. SPD — z Kurtem Schumacherem na czele — wysuwała silnie argumenty ekonomiczne i narodowe, dążąc za ich pomocą do rozszerzenia własnej popularności w społeczeństwie kosztem chadecji. Ostrzegała przed takim związaniem się z Zachodem, które uniemożliwi zjednoczenie Niemiec. Socjaldemokraci atakowali koncepcję Małej Europy, oceniając ją — z jednej strony — jako przedsięwzięcie katolickie, kartelistyczne i wielkokapitalistyczne, z drugiej zaś strony jako pomysł francuski, którego celem jest osłabienie ekspansywnych możliwości zachodnioniemieckiego przemysłu. Koronnym argumentem było, że wspólnota węgla i stali stanie się narzędziem przewagi Francji nad Niemcami, gdyż w organach wspólnoty przedstawiciele niemieccy znajdują się w mniejszości w stosunku do reprezentantów pozostałych państw członkowskich.



W *Bundestagu* lewicowa opozycja była w mniejszości, toteż mimo wspomnianych kontrowersji, oporów natury politycznej i ociągania się niektórych ugrupowań gospodarczych, ratyfikacja traktatu o wspólnocie przeszła ostatecznie w dniu 11 stycznia 1952 r. wystarczającą większością 89 głosów. Był to znaczny sukces linii politycznej obranej przez Konrada Adenauera i ówczesne kierownictwo *CDU*. Adenauer oceniał inicjatywę Schumana jako korzystną dla Niemiec i wiązał z jej realizacją podwójną nadzieję: z politycznego punktu widzenia dostrzegał szansę wydostania się Niemiec zachodnich z izolacji międzynarodowej i przyznania Niemcom głosu w sprawach polityki europejskiej, ze stanowiska ekonomicznego zaś uważał, że przed przemysłem NRF otwierają się perspektywy zajęcia silnej pozycji w zachodniej Europie.

Robert Schuman zasłużył więc sobie na wdzięczną pamięć kierowników zachodnioniemieckiego państwa. W publicystyce popierającej politykę przyjaźni z Francją przedstawiany był jako żywy symbol zbliżenia francusko-niemieckiego. Adenauer określił Schumana jako „niezapomnianego Francuza”, jako pierwszego w okresie powojennym francuskiego męża stanu, który „podał Niemcom rękę”<sup>19</sup>.

#### 6. KURS POLITYKI NRF NA ZBLIŻENIE Z FRANCJĄ

Linia polityczna obrana przez Adenauera i kierownictwo *CDU* polegała — mówiąc ogólnie — na uznaniu postulatu zjednoczenia Europy, a w jego ramach koncepcji zbliżenia między Francją a Niemcami, za naczelną wytyczną polityki zagranicznej Niemiec zachodnich. Czynniki rządzące w NRF uznały tę drogę jako najpewniejszą do osiągnięcia istotnych celów politycznych: zniwelowania fatalnych rezultatów przegranej wojny; wydobycia Niemiec zachodnich z odosobnienia i odzyskania przez nie równych praw z innymi państwami zachodnioeuropejskimi; odrobienia — z pomocą Zachodu — strat poniesionych na wschodzie, tzn. przeprowadzenia reunifikacji Niemiec w myśl bońskich założeń ustrojowych i przyłączenia na powrót do Niemiec polskich Ziem Zachodnich. Oceniając realnie sytuację powojenną, która charakteryzowała się gruntownymi przeobrażeniami w układzie sił na świecie i złamaniem potęgi niemieckiej, ale również pogłębiającym się konfliktem Wschód-Zachód, Adenauer zaczął realizować koncepcję przywrócenia Republice Federalnej dawnej pozycji w oparciu o wspólnotę ideologiczną Zachodu. Koncepcja ta zakładała: odbudowę Niemiec w ścisłym współdziałaniu z mocarstwami zachodnimi; podkreślanie lojalności wobec nich (zwłaszcza wobec USA) i udział w „zimnej wojnie” poprzez politykę otwartej wrogości względem krajów socjalistycznych; integrację ideową z państwami zachodnimi na płaszczyźnie doktryny chrześcijańskiej i antykomunizmu. Przy każdej nadarzającej się sposobności, w wystąpieniach publicznych, prasowych itp., czo-

<sup>19</sup> „Bulletin des Presse- und Informationsamtes der Bundesregierung” nr 1/1966.



łowi politycy bońscy, głównie Adenauer i jego najbliżsi współpracownicy: Heinrich von Brentano, Walter Hallstein, Jakob Kaiser, Karl Theodor Freiherr zu Guttenberg, Heinrich Krone i in., podkreślali, że pochodzenie, tradycje historyczne, kultura, mentalność, wybrane przez NRF zasadnicze cele polityczne, doktryna ideologiczna i system ustrojowy sprawiają, iż Niemcy należą do zachodniej cywilizacji chrześcijańskiej. Identyfikowanie się z tą wspólnotą, deklarowanie gotowości do uczestniczenia w unii europejskiej miało przełamać nieufność opinii publicznej innych państw i przekonać sojuszników zachodnich o lojalności rządu NRF i o gruntownej metamorfozie, jakiej uległo społeczeństwo zachodnioniemieckie w wyniku przejść wojennych.

Na kontynencie celem szczególnych zabiegów politycznych stała się Francja. Niezliczone deklaracje przedstawicieli rządu zachodnioniemieckiego stwierdzały, że NRF szczerze dąży do ustanowienia przyjaznych stosunków z Francją i że pojednanie obu krajów konieczne jest dla umocnienia jedności całego świata zachodniego. Adenauer wielokrotnie wypowiadał się w tym duchu<sup>20</sup>. Był zwolennikiem idei ustanowienia mocnych więzów gospodarczych między Francją a Niemcami zachodnimi, np. w postaci założenia sieci elektrycznej wspólnej dla Zagłębia Saary i Lotaryngii<sup>21</sup>. W oświadczeniu dla agencji *United Press* z dnia 1 stycznia 1950 r. Adenauer wzywał do ścisłej współpracy między NRF i Francją, zaznaczając przy tym, że bez względu na formy tej współpracy i Niemcy zachodnie i Francja muszą blisko współdziałać z Wielką Brytanią<sup>22</sup>. W dniu 7 marca 1950 r., w wywiadzie udzielonym dziennikarzowi amerykańskiemu Kingsbury-Smithowi, kanclerz NRF zaproponował zawarcie unii francusko-niemieckiej, która miała stanowić „kamień węgielny” unii europejskiej<sup>23</sup>. Właśnie Adenauer był najbardziej predestynowany do tego, by praktycznie urzeczywistnić ideę zbliżenia francusko-niemieckiego i pozyskać sympatię Francuzów dla nowego kierownictwa politycznego NRF. Z pochodzenia Nadreńczyk, z wyznania katolik, z racji działalności w ruchu separatystów nadreńskich po I wojnie światowej uchodził we własnym kraju za frankofila. Ludzie o tradycyjnych, nacjonalistycznych poglądach politycznych, przeciwnicy zbliżenia i identyfikowania się z celami politycznymi odwiecznego wroga, za jakiego uważali Francję, wyta-

<sup>20</sup> K. Adenauer, *Erinnerungen 1945 - 1953*. Stuttgart 1965.

<sup>21</sup> Wspomina o tym R. Schuman, *op. cit.*

<sup>22</sup> „Keesing's Archiv der Gegenwart” 1950, s. 2197 B.

<sup>23</sup> Adenauer przewidywał powołanie dla obu krajów jednego parlamentu i ustanowienie wspólnego obywatelstwa. Propozycję swoją ponawiał przy kilku okazjach, m. in. w wypowiedzi dla „Gazetta del Popolo” w dniu 21 marca 1950 r. Rząd francuski nie udzielił oficjalnej odpowiedzi; wiadomo, że R. Schuman odniósł się z niechęcią do propozycji, zaś A. François-Poncet ocenił ją jako utopijną. Tylko gen. de Gaulle zareagował przychylnie podczas konferencji prasowej w dniu 16 marca 1950 r.: określił Adenauera jako „dobrego Niemca”, który odpowiada na apel Europy zrujnowanej, wykrwawionej i wzywającej „swe dzieci do zjednoczenia” (por. R. Massip, *De Gaulle et l'Europe*. Paris 1963, ss. 160 - 161).



czali przeciw Adenauerowi zarzuty, iż bardziej obchodzi go porozumienie z Francją niż zjednoczenie Niemiec i że bliższa jest mu kultura francuska niż tradycje i wartości pruskie.

Opozycja socjaldemokratyczna pragnęła w ogóle skompromitować Adenauera w oczach społeczeństwa zachodnioniemieckiego — w związku z polityką wobec mocarstw zachodnich — i dlatego ochrzciła przywódcę CDU mianem „kanclerza aliantów”.

Pracując na rzecz związania NRF z państwami zachodnimi, zwłaszcza z Francją, kanclerz Adenauer wykazał jednocześnie nieustępliwość względem Francji w sprawie Zagłębia Saary. Ostateczne uregulowanie tego spornego problemu, który w ciągu szeregu lat wywierał wpływ na kształtowanie się stosunków francusko-zachodnioniemieckich, tzn. zorganizowanie — w porozumieniu z Francją — plebiscytu i w jego wyniku włączenie Saary do NRF (co nastąpiło z dniem 1 stycznia 1957 r.) było kolejnym triumfem Adenauera, który mógł wykazać się wobec własnego społeczeństwa konkretnymi osiągnięciami w zakresie usuwania skutków wojny, uzyskanymi dzięki polityce współdziałania z Zachodem. W latach 1950-1958 współpraca ta umożliwiła wprowadzenie Niemiec zachodnich kolejno do wszystkich instytucji oraz wspólnot zachodnioeuropejskich i atlantyckich, jak: Rada Europejska, Europejska Wspólnota Węgla i Stali, Unia Zachodnioeuropejska, NATO, Europejska Wspólnota Gospodarcza i in. W organach tych wspólnot przedstawiciele NRF zasiadali na równych prawach z reprezentantami innych państw zachodnich. W okresie tym tylko jeden raz polityka zbliżenia z Francją i koncepcje popierających Adenauera federalistów europejskich doznały porażki: był nią upadek projektu Europejskiej Wspólnoty Obronnej, obalonej przez francuskie Zgromadzenie Narodowe w głosowaniu dnia 30 sierpnia 1954 r. Była to porażka znamienna, o dalekosiężnych skutkach politycznych: wykażała niechęć społeczeństwa i kół wpływowych we Francji do współpracy militarnej z Niemcami zachodnimi i do ustanowienia z nimi unii, która by wymagała zrzeczenia się części suwerenności. Wyznaczała na długie lata tendencję Francji, by współdziałanie z Niemcami zachodnimi osadzić na gruncie porozumienia gospodarczego i politycznego, bez nadmiernego krępowania sobie rąk, bez narażania na szwank niezawisłości własnego państwa i bez zbytniego „bratania się” dwóch narodów.

## 7. POROZUMIENIE DE GAULLE-ADENAUER

Dojście do władzy generała de Gaulle'a w 1958 r. wprowadziło szereg nowych, ważnych momentów do zagadnienia wzajemnych stosunków między Francją a Niemcami zachodnimi.

W chwili powrotu — po przeszło dwunastu latach — na stanowisko szefa państwa francuskiego, de Gaulle znany był nie tylko jako przywódca „Wolnych Francuzów” z okresu wojny i wyzwoliciel Francji, jako „trudny” po-



lityk i wybitny wojskowy, ale również jako wyraziciel określonych tendencji politycznych w odniesieniu do Niemiec i autor licznych wypowiedzi na tematy niemieckie i stosunków francusko-niemieckich<sup>24</sup>. Po wyzwoleniu Francji w 1944 r. de Gaulle uważał, że warunkiem odrodzenia się jego kraju i zapewnienia mu pomyślnej przyszłości jest pozbawienie Niemców raz na zawsze możliwości agresji. Polityka Francji uprawiana po wojnie, a dążąca do osłabienia i rozbitcia Niemiec, miała w de Gaulle'u swego architekta (a wykonawcę w ministrze Bidault). Jednym z motywów zawarcia przez Francję traktatu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim w dniu 10 grudnia 1944 r. było pragnienie de Gaulle'a zabezpieczenia się przed groźbą niemiecką w przyszłości i znalezienia poparcia Moskwy dla planów francuskich w stosunku do Niemiec. Już wówczas jednak — jak pisałem wyżej — de Gaulle wyrażał zamiar wciągnięcia okupowanych i podzielonych Niemiec do współpracy z Francją i Zachodem, kierując się w tym przypadku iluzją, iż będzie można skutecznie połączyć politykę eksploatacji ze staraniami o pozyskanie dla Francji sympatii Niemców. Po swym odejściu, generał de Gaulle wypowiadał się przeciw łączeniu zachodnich stref okupacyjnych w Niemczech, bronił idei konfederacji krajów niemieckich, a powołanie do życia NRF skrytykował jako posunięcie stwarzające z Niemiec zachodnich postać „załążka Rzeszy”<sup>25</sup>, co może okazać się niebezpieczne z punktu widzenia pokoju i jedności Europy. Uznał jednak fakty dokonane i godząc się — *nolens volens* — z istnieniem NRF, ale sprzeciwiając się przyspieszonej remilitaryzacji tego państwa, zaczął głosić nową koncepcję: bezpośredniego porozumienia „między Gallami i Germanami”<sup>26</sup>. Od takiego porozumienia zależeć miały, w ujęciu de Gaulle'a, losy jedności europejskiej, a jego warunkiem było zajęcie przez Niemcy należnego miejsca w Europie bez wysuwania przez nie nadmiernych żądań.

W dziedzinie stosunków francusko-niemieckich generał de Gaulle w momencie powrotu do władzy zastał sytuację charakteryzującą się znacznym zaawansowaniem wzajemnej współpracy i współzależności. Francja i NRF stały się partnerami uczestniczącymi na stopie politycznej równości w szeregu instytucji integracyjnych. Współpraca gospodarcza wyrażała się znaczną liczbą spółek i towarzystw francusko-zachodniemieckich powołanych w dziedzinie przemysłu i finansów. Oba państwa znajdowały się w dużej zależności od USA. Biorąc pod uwagę wytworzone warunki i osiągnięty etap współpracy, twórca V Republiki postanowił kontynuować i pogłębić politykę zbliżenia z Niemcami zachodnimi, uważając zapewne, że będzie to atut przydatny w rozpoczynającej się rozgrywce o przywrócenie Francji dawnego prestiżu, szczególnie w świecie atlantyckim i w Europie, oraz że współpraca

<sup>24</sup> Por. Ch. de Gaulle, *Pamiętniki...*, *op. cit.*; R. Massip, *op. cit.*, ss. 43 i n., 155 i n.

<sup>25</sup> De Gaulle użył określenia: „la figure d'un commencement de Reich”. Konferencja prasowa z dnia 14 listopada 1949 r. (R. Massip, *op. cit.*, s. 159).

<sup>26</sup> Por. R. Massip, *op. cit.*, s. 160.



ekonomiczna z Niemcami zachodnimi przyniesie Francji dalsze korzyści. Francja odczuwała potrzebę bliższych stosunków z NRF przede wszystkim z uwagi na chęć uwolnienia się od nadmiernej zależności od USA. W podjęciu wspomnianej polityki znaczną rolę odegrały dobre osobiste stosunki, jakie nawiązali przywódcy obu państw: generał de Gaulle i kanclerz Adenauer. Darzyli się oni sympatią i szacunkiem. Jak zauważyli obserwatorzy gaullistowskich gestów dyplomatycznych, Adenauer był jedynym szefem rządu, na którego powitanie stary generał schodził ze stopni Pałacu Elizejskiego. Częste, bezpośrednie spotkania de Gaulle'a z Adenauerem stały się znaną cechą w rozwoju stosunków francusko-zachodnioniemieckich. Na spotkaniach tych analizowano drobiazgowo zagadnienia współpracy dwu państw oraz szersze problemy polityczne. Podczas całej serii rozmów de Gaulle'a z Adenauerem, jakie odbyły się w ciągu pięciu lat 1958 - 1962 (w okresie tym odbyło się 12 takich spotkań), wypracowano zasady zbliżenia między Francją a Niemcami zachodnimi i porozumiano się co do argumentów uzasadniających tę politykę wobec opinii publicznej własnych krajów i wobec zachodnich państw sojusznicznych.

Pierwsze spotkanie de Gaulle'a z Adenauerem odbyło się 14 września 1958 r. w Colombey-les Deux-Églises. Komunikat ogłoszony na zakończenie rozmów mówił o konieczności przewyciężenia dawnych antagonizmów i ustanowienia ścisłej współpracy; podkreślał, że współdziałanie między Francją a NRF jest podstawą wszelkich konstruktywnych poczynań w Europie i jest „niezbędne dla wszystkich”<sup>27</sup>. Rozmowy kontynuowano w listopadzie 1958 r. w Bad Kreuznach w NRF; wykazały one zgodność poglądów na doniosłe problemy międzynarodowe. Jest rzeczą prawdopodobną, że już podczas tych pierwszych spotkań obaj przywódcy przedstawili szczerze swe punkty widzenia i przedyskutowali niektóre przyszłe posunięcia w kwestii niemieckiej. Adenauer obiecał zapewne nie protestować w związku ze stanowiskiem zajęтым przez de Gaulle'a wobec granicy na Odrze i Nysie a de Gaulle zapewnił o poparciu Francji dla polityki Adenauera w sprawie Berlina zachodniego i zjednoczenia Niemiec.

W latach 1959 - 1961 spotkania między przywódcami Francji i Niemieckiej Republiki Federalnej przybrały formę regularnych konsultacji. Przełomowe znaczenie w zbliżeniu między obu krajami miał rok 1962, w którym przywódcy Francji i Niemiec zachodnich wymienili dłuższe oficjalne wizyty i podjęli ważne decyzje polityczne. Kanclerz Adenauer przebywał z wizytą we Francji od 2 do 8 lipca 1962 r. Podkreślono wówczas uroczyste fakt pojednania między narodem francuskim a niemieckim. Flagi zachodnioniemieckie powiewały nad Pałacem Elizejskim, w Bordeaux, Rouen i Reims. Odbył się wspólny przegląd wojskowych oddziałów francuskich i zachodnio-

<sup>27</sup> Przebieg spotkań de Gaulle'a z Adenauerem omawia dokładnie: J. Muszyński, *Traktat o współpracy francusko-zachodnioniemieckiej z 22 stycznia 1963 r.* „Przegląd Zachodni” nr 4/1968, ss. 329 - 335.



niemieckich. Prezydent Francji i kanclerz NRF ogłosili szereg wzniosłych oświadczeń na temat zatarcia się bolesnej przeszłości i proklamowali początek ery pojednania i zbliżenia. Komunikat z rozmów ogłoszony 6 lipca 1962 r. stwierdzał, że pojednanie to jest korzystne również dla innych narodów. Pragnąc pozyskać NRF dla koncepcji budowy Europy niezależnej od USA, prezydent de Gaulle jeszcze raz potwierdził całkowitą zgodność poglądów z kanclerzem Adenauerem w kwestii niemieckiej i berlińskiej.

W dwa miesiące później, w dniach od 4 do 9 września 1962 r., prezydent de Gaulle złożył oficjalną wizytę w NRF. Trójkolorowe flagi francuskie witały de Gaulle'a w Bonn, Kolonii, Düsseldorfie, Hamburgu i Monachium. W intencji rządu bońskiego, wizyta miała odegrać istotną rolę w zbliżeniu między Francją a NRF i potwierdzić pojednanie francusko-niemieckie. Złożyły się na nią oficjalne rozmowy polityczne, podróż prezydenta Francji po Niemczech zachodnich i spotkania z różnymi grupami ludności, które miały zmanifestować pragnienie społeczeństwa zachodnioniemieckiego ustanowienia trwałej przyjaźni z Francją. Podczas tych spotkań de Gaulle chętnie przemawiał po niemiecku. Wystąpił również z tezą o konieczności utworzenia unii francusko-zachodnioniemieckiej. W odczuciu opinii i prasy zachodnioniemieckiej wystąpienia de Gaulle'a stanowiły prawdziwy symbol pojednania: były przywódca walczących z hitleryzmem Francuzów zachęca Niemców w ich własnym kraju i ich ojczystym języku do pojednania i do unii z Francją, wychwalając przy tym przymioty narodu niemieckiego i prawiąc komplementy pod adresem niemieckich żołnierzy!

Niekiedy jednak słuchacze niemieccy niewłaściwie rozumieli znaczenie słów kierowanych do nich przez de Gaulle'a.

„W podniosłej atmosferze wizyt — pisze autor polski — można było dostrzec, że w węzłowych sprawach zbliżenia między Paryżem a Bonn inny był sens słów prezydenta Francji, a inaczej rozumieli jego słowa Niemcy. Kiedy na przykład generał mówił o potrzebie zapomnienia przeszłości, miał na myśli poniechanie sporów wzajemnych i wojen, podczas gdy większość Niemców rozumiała te sformułowania — jak na to wskazywały liczne komentarze zachodnioniemieckie — jako puszczenie w niepamięć odpowiedzialności militarystów niemieckich za dwie wojny światowe [...]. Przebieg wizyty — według oceny bezpośrednich obserwatorów — podniósł prestiż osobisty generała za Renem i stworzył tam przychylniejsze nastroje dla jego koncepcji zbliżenia między V Republiką a NRF, chociaż większość zachodnioniemieckiej opinii publicznej nadal odnosiła się do Francji najmniej przychylnie spośród wszystkich państw zachodnich. Tysiące Niemców, obserwujących przejazd szefa państwa francuskiego, podziwiała go — zdaniem tych obserwatorów — jako silnego człowieka, jako ostatniego z będących u władzy przywódców koalicji antyhitlerowskiej [...], a zarazem jako pierwszego z zachodnich przywódców, który odważył się na tak demonstracyjną wizytę, w czasie której kreślił wizję Europy, opartej na idei zapomnienia i pojednania francusko-niemieckiego oraz równouprawnienia NRF. Bardzo wielu z tej masy Niemców zaczynało zapewne wierzyć, że w przymierzu z tym człowiekiem Niemcy staną się znowu czymś w Europie”<sup>28</sup>.

<sup>28</sup> J. Kukułka, *Polityka francuska wobec NRF w świetle Paktu Elizejskiego z 22 I 1963*. Warszawa 1967, PISM, ss. 17 - 18 (na prawach rękopisu).



Ze wspomnianej wizyty ogłoszono dwa komunikaty. Pierwszy (z 6 września 1962 r.) głosił, że pojednanie francusko-niemieckie stało się rzeczywistością, czego dowodem miało być „gorące przyjęcie, z jakim spotkał się generał de Gaulle podczas swej podróży”; wyrażał również zadowolenie obu mężów stanu z pomyślnego rozwoju wzajemnych stosunków. Drugi komunikat (z 9 września 1962 r.) zaznaczał, że w historii okresu powojennego wizyta prezydenta Francji w NRF stanowi bardzo ważne wydarzenie oraz wyrażał wolę obu polityków przyspieszenia integracji Europy, czemu miała służyć przyjaźń i współpraca Francji i NRF.

W rezultacie wizyty de Gaulle'a i uzyskanej zgody poglądów, rządy Francji i NRF podjęły pracę nad ujęciem porozumienia w konkretne ramy i nadaniem mu formy systematycznej współpracy na wielu płaszczyznach (politycznej, gospodarczej, wojskowej, kulturalnej, naukowo-badawczej itp.). Wymieniono specjalne memoranda określające propozycje i stanowiska rządów. Ministrowie spraw zagranicznych Francji i NRF przeprowadzili rokowania celem uzgodnienia tekstu porozumienia o umocnieniu i rozszerzeniu współpracy między obu państwami. We Francji i NRF powołano również komisje międzyministerialne dla rozpatrzenia technicznych problemów wyłaniających się z proponowanego porozumienia.

Wizyta de Gaulle'a w NRF i plany ściślejszej współpracy spotkały się z krytyką z wielu stron. W Związku Radzieckim oceniono je jako zaprzeczenie wysiłków mających na celu utrwalenie pokoju i jako popieranie przez Francję zachodnioniemieckiej polityki wymierzonej przeciw obozowi socjalistycznemu. Z kolei w krajach zachodnich sojuszników Francji i NRF wyrażano obawę o zwartość obozu zachodniego i przewidywano trudności w dziedzinie rozciągnięcia integracji na inne państwa zachodnioeuropejskie.

W dniach 21 i 22 stycznia 1963 r. odbyła się w Paryżu konferencja prezydenta de Gaulle'a i kanclerza Adenauera z udziałem innych członków obu rządów, mająca na celu zatwierdzenie i podpisanie umowy o współpracy. Na zakończenie spotkania 22 stycznia 1963 r. podpisano wspólną deklarację francusko-niemiecką i traktat o współpracy między Francją a NRF, który otrzymał później skrótową nazwę traktatu elizejskiego (względnie paktu elizejskiego). Uroczysta oprawa towarzysząca podpisaniu umowy miała podkreślać doniosłość aktu pojednania i ustanowienia między Francją a NRF nowego typu stosunków.

Wspólna deklaracja podpisana przez prezydenta de Gaulle'a i kanclerza Adenauera, stanowiąca rodzaj wstępu do traktatu, podaje motywację zawarcia umowy. Wymienia zatem pojednanie francusko-niemieckie jako czynnik przewyższający odwieczną rywalizację, podkreśla znaczenie solidarności obu narodów dla ich bezpieczeństwa i rozwoju oraz uświadomienia sobie — szczególnie przez młodzież — wagi tej solidarności. Deklaracja ocenia również fakt zacieśnienia współpracy między dwoma krajami jako konieczne posunięcie na drodze do integracji Europy.



Sam traktat zapowiadał wymianę informacji i konsultacje w sprawach polityki zagranicznej, przewidywał starania celem zbliżenia poglądów Francji i NRF w kwestiach dotyczących strategii i taktyki obrony, postanawiał utworzyć niemiecko-francuskie instytuty dla badań operacyjnych, przewidywał rozszerzenie wymiany personalnej między siłami zbrojnymi obu stron oraz współpracę w zakresie uzbrojenia i jego finansowania, wreszcie zapowiedział różnorodną współpracę na polu oświaty i wychowania młodzieży. Jednym z najistotniejszych postanowień traktatu było, iż oba rządy będą zmierzały do zajęcia we wszystkich istotnych sprawach polityki zagranicznej wspólnego stanowiska „tak dalece, jak to jest możliwe”. Aby zapewnić koordynację polityki zagranicznej oraz rozwój współpracy w innych dziedzinach, ustalono system okresowych spotkań i konsultacji przedstawicieli obu państw.

Tekst traktatu elizejskiego przewiduje, że co najmniej dwa razy w ciągu roku szefowie państw i rządów obu stron odbywać będą spotkania, podczas gdy ministrowie spraw zagranicznych będą się spotykać cztery razy w roku, a szefowie sztabów generalnych — co dwa miesiące. Traktat przewiduje również regularne spotkania kierowników resortów w dziedzinie spraw młodzieży i sportu. W zakresie szkolnictwa traktat kładzie nacisk na podjęcie konkretnych starań w kierunku rozszerzenia znajomości języka drugiej strony, a w dziedzinie szerszej pojmowanych spraw młodzieżowych na stworzenie warunków dla zacieśnienia obustronnych kontaktów i ułatwienia wzajemnego poznania się i zrozumienia. W tym celu zapowiedziano utworzenie specjalnej instytucji, która będzie organizowała zbiorową wymianę i współpracę między przedstawicielami młodzieży obu państw.

Traktat o współpracy francusko-niemieckiej można naświetlać z różnych punktów widzenia; tak samo dałoby się różnie ujmować motywy, które stały u jego genezy i rolę polityczną, jaką spełnił dotychczas. Niewątpliwie traktat elizejski stanowił uwieńczenie polityki pojednania między Francją a Niemcami uprawianej konsekwentnie przez Konrada Adenauera. Zawierając traktat, stary kanclerz miał zapewne na oku konkretne i ambitne cele polityczne. Pozycja międzynarodowa NRF zmieniła się tak dalece na jej korzyść w ciągu okresu poprzedzającego, iż również aspiracje bońskie musiały wzrosnąć w porównaniu z tymi, jakie towarzyszyły koncepcjom i rokowaniom z lat 1950 - 1951. Adenauer sądził zapewne, że traktat o współpracy z Francją ułatwi mu prowadzenie dotychczasowej polityki wobec krajów socjalistycznych, a może nawet przyczyni się do umocnienia kursu antyradzieckiego oraz ułatwi uzyskanie aprobaty Paryża dla zachodnioniemieckich projektów atomowych. Akceptując zasady pojednania z Francją i wiążąc je z wysiłkami na rzecz jedności zachodniej Europy, Adenauer miał pewne podstawy do przewidywania, iż z biegiem czasu NRF — z uwagi na potencjał ekonomiczny — przejmie pozycję Francji na zachodzie Europy. Wreszcie traktat elizejski miał stanowić dla rządu bońskiego wygodną kartę w grze dyplomatycznej o zwiększenie samodzielności NRF w stosunku do Stanów Zjednoczonych. Kierownic-



two polityczne Niemiec zachodnich nie pragnęło jednak bynajmniej rozluźnienia współpracy z USA, dążąc do rzeczy w istocie niemożliwej: pogodzenia traktatu elizejskiego z zasadami „partnerstwa atlantyckiego”.

Inne były motywy działania strony francuskiej, odmienne cele generalne stawiała ona przed traktatem o współpracy z NRF. Za pomocą ścisłego związania obu państw, generał de Gaulle pragnął zapewne skrepować swobodę ruchów wschodniego sąsiada i utrzymać dotychczasowy, korzystny dla Francji stosunek sił w dziedzinie polityki i wojskowości. Wzmacniając więzy Francji z NRF, a osłabiając równocześnie strukturę NATO, de Gaulle pragnął zahamować niebezpieczny wzrost potencjału i pozycji militarnej NRF w bloku zachodnim. Głosząc w tym samym czasie koncepcję „Europy ojczyzn” niezależnej od USA, de Gaulle uwzględniał w niej Niemcy zachodnie, ale dążył do rozciągnięcia nad nimi ogólnego nadzoru Francji. Stary generał na swój sposób dążył do zjednoczenia Europy, ale w takiej formie i w takich okolicznościach, by zapewnić Francji przywództwo moralne i polityczne. W przemówieniu wygłoszonym w Strasburgu w dniu 22 listopada 1964 r. de Gaulle podkreślał dobitnie, że przyjaźń francusko-niemiecką należy traktować jako środek do urzeczywistnienia silnej i niezależnej „Europy europejskiej”. Wreszcie podpisanie traktatu elizejskiego i doprowadzenie do tzw. pojednania Francji i Niemiec zachodnich trzeba rozpatrywać również z punktu widzenia wysiłków podjętych przez de Gaulle'a, aby Francji przywrócić jej wielkość, a Paryżowi — funkcję międzynarodowego ośrodka decyzji politycznych. Zapomina się często, że w pierwszych latach swych powtórnych rządów (1958 - 1963) generał de Gaulle ograniczał te starania do zamkniętych ram bloku zachodniego. Kolejne inicjatywy, jak propozycja ustanowienia triumwiratu amerykańsko-angielsko-francuskiego w sojuszu atlantyckim (1958 r.) lub projekt utworzenia tzw. konfederacji europejskiej w ramach krajów Wspólnego Rynku (1960 r.) są przykładem tej polityki. Spotkania z Adenauerelem i zawarcie traktatu elizejskiego mieści się właśnie w tej serii inicjatyw, których celem było zwiększenie roli państwa francuskiego w obrębie świata zachodniego. Dopiero, gdy te wysiłki zawiodły, czy to na skutek lekceważącego stosunku USA, czy to obojętności Włoch i krajów Beneluksu dla aspiracji francuskich, bądź wreszcie w wyniku niepodjęcia przez Bonn francuskiej polityki zagranicznej, de Gaulle zwrócił swój wzrok w stronę krajów socjalistycznych, by poprzez dialog Francji ze Wschodem odzyskać dla swego kraju większą swobodę działania na arenie międzynarodowej.

#### 8. KONCEPCJE F. J. STRAUSSA

Omawiając zagadnienie pojednania Francji i NRF, wydaje się niezbędne uwzględnienie na tym miejscu koncepcji Franza Josepha Straussa i związanej z nim grupy prawicowych działaczy CDU/CSU, co do których wypowiedziano dosyć często opinię, że rola ich w życiu politycznym NRF będzie z upły-



wem czasu wzrastać<sup>29</sup>. Uważa się, że Strauss pragnie dla siebie władzy w Republice Federalnej, a dla NRF — hegemonalnej pozycji w Europie. Poglądy swoje przedstawił przywódca CSU F. J. Strauss najpierw w książce pt. *Projekt dla Europy*, wydanej początkowo w języku angielskim w 1965 r., z kolei w języku niemieckim w 1966 r.<sup>30</sup>, oraz w licznych artykułach i często wygłaszanych przemówieniach, następnie nieco je zmodyfikował i rozwinął w drugiej książce pt. *Wyzwanie i odpowiedź. Program dla Europy*, opublikowanej w 1968 r.<sup>31</sup>

Swoje projekty „europejskie” Strauss buduje na przyjaźni Francji i NRF. Projekty te zmierzają do stworzenia z Europy zachodniej samodzielnej siły politycznej i ekonomicznej. Zdaniem Straussa, rozwój EWG i współpracy państw zachodnioeuropejskich winien doprowadzić do bardziej ścisłego związku między nimi, do rozszerzenia dotychczasowych wspólnot i ujednoczenia polityki zewnętrznej i obronnej w oparciu o własne siły nuklearne. Osiągnięcie unii zachodniej Europy umożliwi z kolei likwidację skutków II wojny światowej, a więc zjednoczenie Niemiec (czyli wchłonięcie NRD przez NRF), i stopniowo połączenie wszystkich państw Europy po Bug i Morze Czarne. Taka Europa miałaby stać się oddzielnym supermocarstwem, a ostrze jej polityki skierowane byłoby przeciw Związkowi Radzieckiemu. W powyższych koncepcjach zjednoczenia Europy szczególna rola przypada Republice Federalnej ze względu na jej potencjał gospodarczy, położenie i zdolność pokierowania realizacją europejskiego sojuszu wojskowego.

Zaczątkiem przyszłej federacji europejskiej ma być, zdaniem Straussa, sojusz niemiecko-francuski. „Podstawą wszelkiej współpracy europejskiej — stwierdza Strauss — jest jednomyślność między Niemcami a Francją”<sup>32</sup>. Na krytykę zasługuje zatem obecny stan rzeczy, w którym szereg postanowień traktatu elizejskiego czeka na realizację, a Francja i NRF zajmują odrębne stanowiska w ważnych kwestiach polityki zagranicznej.

Poglądy Straussa zawarte w pierwszej książce (*Projekt dla Europy*), a dotyczące Francji, streścić można następująco. Wszelkie plany zjednoczenia Europy muszą uwzględniać rolę, jaką odgrywa Francja w życiu politycznym i kulturalnym oraz liczyć się z przywiązaniem Francuzów (wówczas chodziło głównie o de Gaulle’a) do prestiżu własnego państwa. NRF gotowa jest przyznać Francji to szczególne miejsce pod warunkiem, że nie będzie ona kwestionować polityki i aspiracji europejskich Niemiec zachodnich. Stosunki niemiecko-francuskie winny brać za podstawę bardziej wspólne warunki geograficzne, historyczne i polityczne obu krajów niż osobowość i politykę głowy

<sup>29</sup> Zob. na ten temat w literaturze polskiej: M. Podkowiński, *Czekanie na Straussa*. Warszawa 1967; tegoż, „Europa” Straussa. Warszawa 1969; T. Walichnowski, *Niepokoje Polaków*. Warszawa 1969.

<sup>30</sup> F. J. Strauss, *Entwurf für Europa*. Stuttgart 1966.

<sup>31</sup> F. J. Strauss, *Herausforderung und Antwort. Ein Programm für Europa*. Stuttgart 1968.

<sup>32</sup> F. J. Strauss, *Entwurf...*, op. cit., s. 117.



państwa. Twarde stanowisko, jakie Francja zajmuje w pewnych ważnych dla NRF sprawach, być może ulegnie kiedyś pod wpływem okoliczności zmianie. Warunki te zostaną spełnione wówczas, gdy Niemcy staną się i poczują się silne. Wtedy dojdzie do politycznej zgody. Nieporozumienia będą natomiast trwały tak długo, jak długo prezydent Francji będzie określał, gdzie powinny przebiegać wschodnie granice Niemiec. Warunkiem dobrych stosunków między Niemcami i Francją jest równouprawnienie obu partnerów. Obejmować ono musi również sferę polityki atomowej w postaci „partnerstwa atomowego”. Francuski potencjał atomowy winien stać się bazą potencjału europejskiego co mogłoby stanowić podstawę integracji politycznej.

Okres między ukazaniem się pierwszej i drugiej książki Straussa obfitował w ważne zjawiska polityczne zachodzące we wspólnocie zachodniej. Pogłębił się kryzys w NATO. Integracja zachodnioeuropejska znalazła się w impasie. Zaznaczyły się rozdziewięki w stosunkach między Francją a NRF. Pojawiły się pierwsze symptomy kryzysu wewnętrznego we Francji. Dlatego Strauss formułuje obecnie nieco inaczej swe myśli o Francji. Kwestionuje znaczenie oddzielnych przygotowań nuklearnych Francji i postuluje połączenie potencjału nuklearnego Francji i Wielkiej Brytanii we wspólnocie europejskiej z którego korzystać będzie mogła również — i do którego wniesie swój wkład — Niemiecka Republika Federalna. Zdaniem Straussa, prowadzenie przez kraje zachodnioeuropejskie (głównie przez Francję) polityki na własną rękę skazuje je na izolację i porażki: dotyczy to zarówno polityki atomowej, jak i polityki wobec krajów socjalistycznych. Gaullistowska koncepcja „Europy ojczyzn” i „Europy europejskiej”, choć atrakcyjna, jest niezyciowa i niepraktyczna: realizacja jej potrwa bowiem tak długo, że w międzyczasie Europa przestanie się liczyć. Zatem według Straussa, przyszłość Europy i poszczególnych krajów europejskich zależy od tego, czy Francja zdecyduje się zrezygnować z części swej suwerenności, połączyć swe siły z Niemcami zachodnimi i innymi państwami zachodnimi i stworzyć wspólnie z nimi siłę gospodarczą oraz militarną, która będzie liczyć się w świecie na równi z pozostałymi supermocarstwami. Taka zjednoczona Europa zachodnia stanie się ośrodkiem ciężenia (*Gravitationszentrum*)<sup>33</sup> dla wschodnich krajów europejskich, co doprowadzi do reunifikacji Niemiec i oderwania europejskich państw socjalistycznych od przymierza ze Związkiem Radzieckim.

#### 9. OSIĄGNIĘCIA I NIEPOWODZENIA POLITYKI ZBLIŻENIA MIĘDZY FRANCJĄ I NRF

W zakończeniu tego przeglądu niektórych politycznych aspektów koncepcji pojednania, warto zastanowić się jeszcze nad dotychczasowymi rezultatami współpracy między Francją a NRF i podjąć próbę szkieletowego ujęcia zarówno jej rzeczywistych osiągnięć, jak i braków czy niepowodzeń. Blisko

<sup>33</sup> F. J. Strauss, *Herausforderung...*, op. cit., s. 129.



dwudziestoletni okres, jaki upłynął od słynnej deklaracji Schumana, która oficjalnie zapoczątkowała politykę porozumienia Francji i Niemiec, wydaje się wystarczająco długi, by na tej podstawie wysnuć określone wnioski.

Zbliżenie Francji i Niemiec, usunięcie wzajemnej nieufności i postaw nacjonalistycznych w stosunkach między dwoma narodami, było dla Roberta Schumana jednym z głównych celów jego polityki. Ambitne były założenia, którymi kierował się de Gaulle w okresie zawierania traktatu elizejskiego. Dążył do zacieśnienia współpracy przy zachowaniu dla Francji kierowniczej roli i neutralizowaniu ewentualnych politycznych skutków gospodarczej potęgi NRF. Konrad Adenauer, w świetle działalności swego długiego życia jeden z najbardziej konsekwentnych wyznawców „orientacji francuskiej” wśród polityków niemieckich, dążył w latach kanclerstwa wytrwale do zasadniczego celu: do szczerego porozumienia i ustanowienia bliskich związków z Francją, co miało zapewnić Niemcom równouprawnioną z innymi państwami pozycję w Europie i doprowadzić do wymazania spuścizny hitlerowskiej przeszłości. Wspomniani politycy rozumieli dobrze, że prawdziwe porozumienie urzeczywistni się wówczas, gdy dotyczyć będzie nie tylko sfery stosunków międzypaństwowych, lecz obejmie również dziedzinę kontaktów między społeczeństwami.

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że generalne cele, jakie sobie nakreśliły oba państwa inicjując politykę zbliżenia i pojednania, widoczne zwłaszcza w traktacie elizejskim, są dziś dość dalekie od urzeczywistnienia. Dostrzegając trudności i niepowodzenia polityki pojednania, nie powinniśmy jednak nie doceniać rezultatów uzyskanych na tym polu: stanowią one bowiem czynnik hamujący powstawanie konfliktów w dawnym stylu, element wiążący w coraz większym stopniu organizmy obu państw, umacniający ich systemy społeczno-gospodarcze, poza tym przedstawiają znaczną siłę atrakcyjną dla obu społeczeństw, jak i dla opinii publicznej innych krajów europejskich.

W dziedzinie gospodarczej nastąpił ogromny wzrost wymiany handlowej między Francją a NRF. W latach 1958 - 1965, tzn. od momentu utworzenia Wspólnego Rynku, wymiana ta potroiła się. W ogólnych obrotach handlowych Francji NRF zajmuje najważniejsze miejsce, odbierając 23% eksportu francuskiego (na drugim miejscu kraje Beneluksu — 11%) i dostarczając 22% towarów importowanych przez Francję (na drugim miejscu USA — 12,5%). Gdy chodzi o udział Francji w obrotach NRF, zajmuje ona pierwsze miejsce jako importer towarów zachodnioniemieckich, a drugie jako dostawca towarów do NRF (po USA). W 1965 r. 7% inwestycji zagranicznych Francji znajdowało się na terenie NRF, natomiast 5% zagranicznych inwestycji NRF ulokowanych było we Francji. Francuskich ekspertów ekonomicznych niepokoił nawet fakt, że tempo wzrostu inwestycji zachodnioniemieckich we Francji było trzykrotnie większe niż inwestycji francuskich w NRF<sup>34</sup>. Od 1965 r. wzmo-

<sup>34</sup> Wszystkie dane za: O. Giscard d'Estaing, *Coopération et fusion des entreprises françaises et allemandes*. „Politique étrangère” nr 2/1966.



gły się wysiłki specjalistów gospodarczych obu krajów w celu pogłębienia współpracy i przyspieszenia fuzji wielkich przedsiębiorstw. Niemniej w tej ostatniej dziedzinie napotyka się na szereg poważnych przeszkód natury prawnej, technicznej i psychologicznej<sup>35</sup>, które hamują proces łączenia się przedsiębiorstw i utrudniają odegranie przez przemysł zachodniej Europy popostulowanej roli konkurencyjnej wobec przemysłu USA.

W sferze polityki zagranicznej nie nastąpiło dotychczas uzgodnienie stanowiska Francji i NRF w węzłowych sprawach polityki europejskiej czy światowej. Co pewien czas dochodzi do kontrowersji, czy wręcz dramatycznych spięć w kwestiach dotyczących funkcjonowania wspólnoty zachodnioeuropejskiej. Dotyczy to okresu zarówno IV, jak i V Republiki (przykładów dostarcza sprawa powołania Europejskiej Wspólnoty Obronnej, spór o integrację rolnictwa, kwestia przystąpienia Anglii do EWG itp.). W ogóle dotychczasowa praktyka pojednania przyczyniła się w mniejszym stopniu, niż przewidywano w założeniu, do przyspieszenia integracji zachodniej Europy. Oba państwa wielokrotnie wyrażały odmienne poglądy na politykę wobec obozu socjalistycznego, wobec NATO, na stosunek do wojny w Wietnamie i na Bliskim Wschodzie. Francja odcięła się też stanowczo od rewizjonistycznego stanowiska NRF w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Mimo ustanowienia regularnych konsultacji, Francja stale zaskakuje partnera zachodniemieckiego swymi decyzjami, np. nawiązaniem stosunków dyplomatycznych z Chinami. Przeprowadzona przez prezydenta Pompidou dewaluacja franka odbyła się przy absolutnej niewiedzy rządu Niemieckiej Republiki Federalnej.

W ciągu kilkunastu ostatnich lat w stosunkach francusko-zachodniemieckich etapy zbliżenia i prób zadzierzgnięcia przyjaznych kontaktów dyplomatycznych przeplatały się z okresami ochłodzenia i wzrostu nieufności.

Mimo deklarowanej oficjalnie polityki pojednania, porozumienia i współpracy, istniejąca ostra rywalizacja i sprzeczności interesów przejawiają się zarówno w stosunkach dwustronnych między Francją a NRF, jak i w szerszej płaszczyźnie międzynarodowej, a więc we wspomnianej polityce zagranicznej, sprawach walutowych itp. Dostyc wiernym zwierciadłem tych sprzeczności i rywalizacji jest prasa, której stanowisko trudno uważać za sukces polityki pojednania. Do wyjątków należą takie pisma, jak „Rheinischer Merkur” (lub dawna „Deutsche Zeitung”), z reguły przychylnie linii politycznej Francji. Ogólny ton prasy NRF wobec Francji jest chłodny. Co ciekawe, zawarcie traktatu elizejskiego nie zmieniło tego stanu rzeczy. Dawniej IV Republice wypominano bez ogródek, w związku z wojnami w Indochinach i Algierii, jej kolonializm, przeciwstawiając mu brak takich obciążeń po stronie NRF; powątpiewano również w szczerłość Francji w jej stosunkach z Niemcami zachodnimi. V Republice de Gaulle’a zarzucano hamowanie procesu integracji europejskiej, rozbijanie jedności atlantyckiej i szkodenie interesom NRF

<sup>35</sup> Jak wyżej, s. 146.



w związku z polityką zacieśnienia kontaktów z krajami socjalistycznymi. Zresztą nie tylko polityka zagraniczna Francji spotyka się z otwartą krytyką. Prasa zachodnioniemiecka drukuje często reportaże i artykuły ujmujące w negatywnym świetle różne przejawy życia i obyczajów współczesnych Francuzów.

Mimo okresowych napięć i trudności, ustanowione w traktacie elizejskim spotkania szefów rządów odbywają się regularnie co pół roku i oba rządy zdają sobie dobrze sprawę, że akcentowanie różnic w sprawach „wielkiej polityki”, potrzebne m. in. ze względów taktycznych i prestiżowych, może mieć miejsce tylko do pewnej granicy i nie powinno hamować współpracy na innych polach. Współpraca ta leży bowiem w obopólnym interesie i stała się popularna w obu krajach; większość obywateli zainteresowana jest w jej kontynuowaniu. Jak wykazują ankiety, francuska opinia publiczna popiera ideę porozumienia z Niemcami i opowiada się za umacnianiem dwustronnych stosunków, zwłaszcza gospodarczych, kulturalnych, turystycznych (ale nie wojskowych)<sup>36</sup>. Z kolei opinia publiczna NRF zdaje sobie sprawę, że jednoczenie Europy jest nie do pomyślenia bez udziału Francji; opinia ta ocenia dotychczasowe zbliżenie z Francją jako wartościowy sukces polityki NRF okresu powojennego. Z tym stanem rzeczy koła rządowe muszą się liczyć: krytykując w poszczególnych przypadkach stanowisko Francji, czynniki oficjalne Bonn nie mogą podważać samej idei pojednania i współpracy. Polityka polityczna NRF ma bowiem jeszcze zbyt wiele słabych stron, by na to sobie pozwolić. Jedną z przyczyn szybkiego upadku popularności Ludwiga Erharda można upatrywać właśnie w niepowodzeniu jego polityki w dziedzinie stosunków z Francją de Gaulle'a. Celem uniknięcia podobnej ewentualności, przywódcy CDU i SPD już wkrótce po uformowaniu rządu koalicyjnego w 1966 r. wyrazili intencję przywrócenia stosunkom francusko-zachodnioniemieckim należytego znaczenia i atmosfery zaufania. Zresztą dla rządu bońskiego współpraca z Francją stanowi fundament przyszłej unii europejskiej i dlatego odrzucał on do tej pory wszelkie sugestie, by zacieśnić więzy pięciu państw EWG z Anglią, z pominięciem Francji.

Polityka pojednania francusko-niemieckiego była przyjmowana na ogół podejrzliwie przez pozostałe kraje zachodnioeuropejskie. Tylko tzw. Europejczycy, głównie federaliści europejscy, witali z entuzjazmem każdy przejaw zbliżenia, widząc w nim postęp na drodze do zbudowania jednolitej, ponadnarodowej Europy. Mniejsze kraje obawiały się przede wszystkim dominacji Francji i NRF. W państwach socjalistycznych zawsze wypowiedziano się przeciw takim formom pojednania i zbliżenia francusko-zachodnioniemieckiego, które prowadziłyby do wzmocnienia pozycji i hegemonialnych aspiracji NRF oraz do popierania przez Francję rewizjonistycznych dążeń Niemiec zachodnich. Z punktu widzenia rozwoju idei stosunków pokojowych w Europie,

<sup>36</sup> Szerzej omawiam to zagadnienie w książce: *Idea zjednoczenia Europy, op. cit.*, s. 271 i n.



koncepcja pojednania Francji i NRF mogłaby okazać się pożyteczna, gdyby atmosferę zaufania oraz zasady zbliżenia i zacieśnienia współpracy między dwoma państwami rozciągnięto konsekwentnie na pozostałe kraje europejskie. Jak długo choćby jeden z partnerów, w tym przypadku NRF, próbuje wygrywać owe bliskie stosunki celem wzmocnienia swej pozycji dyplomatycznej w kontaktach z krajami trzecimi i celem przeciwstawiania się tym krajom, w naszym przypadku krajom socjalistycznym, tak długo trudno będzie mówić o pojednaniu Francji i Niemiec jako o czynniku utrwalania stosunków pokojowych i stabilizacji bezpieczeństwa w całej Europie.

W artykule poświęconym genezie i dotychczasowej realizacji traktatu elizejskiego znajdziemy następującą uwagę na temat międzynarodowych reperkusji tego układu:

„Traktat wywołał zaniepokojenie w świecie zachodnim i wschodnim. Jeśli chodzi o twierdzenie, że traktat będzie czynnikiem osłabiającym zwartość obozu zachodniego wskutek niezależnej polityki obu państw wobec NATO, wspólnot zachodnioeuropejskich i Stanów Zjednoczonych, to nie zostało ono potwierdzone. Natomiast spowodował niewątpliwie pogłębienie podziału kontynentu i utrudnił rozwiązanie szeregu żywotnych problemów europejskich”<sup>37</sup>.

Ważne znaczenie dla stosunków francusko-zachodniemieckich ma rozwój kontaktów — i różnych form tych kontaktów — między przedstawicielami obu społeczeństw. Na wielu płaszczyznach, z udziałem wielkiej liczby osób, dokonuje się z wolna proces wzajemnego poznawania się, zawierania indywidualnych znajomości czy sympatii. W wyniku działalności utworzonego w 1963 r. Biura do spraw Młodzieży (*Deutsch-französisches Jugendwerk, Office franco-allemand pour la Jeunesse*) młodzi ludzie masowo odwiedzają sąsiedni kraj i poznają się wzajemnie dzięki wspólnym obozom letnim, sportowym, organizowanym wycieczkom, wymianie uczniów i studentów, pobytom u obcych rodzin. Od chwili utworzenia Biura do połowy 1967 r. 1 milion 300 tys. młodych Francuzów i Niemców miało okazję się spotkać i zawrzeć znajomość<sup>38</sup>. Wymiana profesorów, asystentów, lektorów uniwersyteckich, nauczycieli języków przybrała znaczne rozmiary. Powszechne są tzw. staże wymienne w domach handlowych i instytucjach przemysłowych. Z każdego kraju po 100 szkół i 40 wyższych uczelni ustanowiło tzw. partnerską współpracę, m. in. uniwersytet w Monachium z paryską Sorboną<sup>39</sup>. Nowym zjawiskiem jest współpraca licznych tzw. bliźniaczych miast (w 1963 r. — 131 par miast)<sup>40</sup>. Współpracę taką ustanowiły m. in. następujące miasta: Frankfurt n. Menem — Lyon, Stuttgart — Strasburg, Brema — Cherbourg,

<sup>37</sup> J. Muszyński, *Traktat...*, *op. cit.*, s. 364.

<sup>38</sup> F. Altmayer, *Jeunesse franco-allemande d'aujourd'hui*. „Documents” nr 5/1967, s. 41.

<sup>39</sup> R. de Margerie, *Betrachtungen über die deutsch-französischen Beziehungen*. W: *Frankreich und Deutschland. Studien und Berichte der Katholischen Akademie in Bayern*, H. 23. Würzburg 1963, s. 44.

<sup>40</sup> „Documents” nr 4/1963, s. 121.



Norymberga — Nicea, Hamburg — Marsylia. Co roku odbywają się różne tzw. dni francusko-niemieckie, spotkania dyskusyjne, seminaria i konferencje, w których biorą udział naukowcy, pisarze, filmowcy, dziennikarze itd. Odbywają się francusko-zachodnioniemieckie spotkania burmistrzów, przedstawicieli sfer gospodarczych, związków artystycznych itp. Masowy charakter przybrała turystyka, zwłaszcza w okresie letnich i zimowych wakacji. Wzrost wzajemnych kontaktów wywołał zjawisko zawierania małżeństw mieszanych francusko-zachodnioniemieckich. Przeciętnie zawieranych jest ok. 1 000 takich małżeństw rocznie.

Opisane powyżej kontakty umożliwiają lepsze poznanie drugiego kraju, jego ludności, kultury, miast, zabytków, krajobrazu. Złudzeniem byłoby jednak uważać, że przyczyniają się one automatycznie do zaniku dawnych uprzedzeń i stereotypów funkcjonujących w obu społeczeństwach. W świadomości narodowej Francuzów tkwi nadal pewna nieufność do Niemiec i lęk, by sąsiad ze wschodu nie stał się nadmiernie silny. Na przykład opinia Francuzów jest b. uczulona w punkcie atomowych aspiracji NRF. Raczej niechętnie odnosi się również do postulatów bońskich w sprawie zjednoczenia Niemiec. W 1966 r. na pytanie ankiety, czy zjednoczenie Niemiec leży w interesie Francji, 37% wypowiedziało się negatywnie (wobec 36% odpowiedzi „tak” i 27% wahających się)<sup>41</sup>.

Charakterystycznym zjawiskiem jest funkcjonowanie jeszcze wśród starszej młodzieży niektórych dawnych uprzedzeń, a także brak żywszej sympatii w stosunku do sąsiada zza Renu<sup>42</sup>. W wyniku ankiety przeprowadzonej w 1963 r., równocześnie we Francji i NRF wśród młodzieży w wieku 15 - 24 lat, okazało się, że większość młodzieży francuskiej (61%) zdaje sobie sprawę, iż ma lepsze mniemanie o Niemcach niż rodzice, ale wśród narodów darzonych sympatią Niemcy zachodnie znalazły się dopiero na 6 miejscu (za Włochami, Hiszpanią, Holandią, Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią). Również gdy chodzi o młodych Niemców z NRF, 62% sądziło, że ich generacja wyraża lepszą opinię o Francuzach niż starsze pokolenie, a Francja znalazła się dopiero na 5 miejscu w rzędzie lubianych krajów (za Austrią, Szwecją, Holandią i Stanami Zjednoczonymi). Badania te ujawniły równocześnie, że istniejący w świadomości młodzieży zachodnioniemieckiej obraz Francji jest ciągle jeszcze fałszywy, że nie zna ona dostatecznie aktualnego stanu Francji, że przyjęła bezkrytycznie niektóre dawne sądy, przez pryzmat których ocenia współczesne cechy Francuzów. I tak młodzi Niemcy w 1963 r. uważali Francuzów za uzdolnionych głównie w takich dziedzinach, jak gastronomia, moda, film, odmawiali im natomiast umiejętności ekonomicznych i administracyjno-organizacyjnych, jak również pracowitości i pilności (57%).

<sup>41</sup> „Sondages” nr 2/1966, s. 46.

<sup>42</sup> Por. „Le Monde” z 27 III i 22 IV 1964; B. Heck, *De l'Office Franco-Allemand pour la Jeunesse*. „Documents” nr 2/1964; J.-R. Rabier, *Préjugés français et préjugés allemands*. „Documents” nr 1/1969.



Pewna część młodzieży zachodnioniemieckiej wręcz przypisywała ogółowi Francuzów takie cechy, jak powierzchowność, frywolność, arogancję. Na wspomnianą opinię wpłynęły zapewne nie tylko tradycyjne uprzedzenia, lecz również znany u Niemców brak skromności w ocenie własnych przymiotów. Natomiast młodzież francuska wysoko oceniała umiejętności gospodarcze, pracowitość, pilność i zdyscyplinowanie młodzieży niemieckiej, ale pewna część wypominała im również cechy zdecydowanie ujemne: tępotę, prostactwo, postawy szowinistyczne. Wspomniana ankieta wykazała, że młodzież francuska zdradza mniej zapału do zbliżenia i poznania partnera niż młodzież zachodnioniemiecka; 22% młodzieży francuskiej pragnęło szczególnie ścisłych kontaktów z Niemcami, podczas gdy u młodzieży zachodnioniemieckiej odsetek ten wynosił 33%. Francja okazywała się również znacznie bardziej atrakcyjna jako kraj do zwiedzania i poznania dla Niemców niż NRF dla Francuzów.

Szczegółowe badania porównawcze przeprowadzono w lecie 1966 r. wśród tysiąca młodych Francuzów i Niemców przebywających wspólnie na obozie wakacyjnym. Podjął badania i opracował wyniki socjolog francuski Ivon Bourdet. Rezultaty odpowiedzi na jedno zwłaszcza pytanie kwestionariusza zaskoczyły badacza. Oto młodzi ludzie, którzy przyjemnie spędzają wspólne wakacje i nawiązują żywe kontakty, którzy wyrażają podobne punkty widzenia na wiele spraw współczesnego życia, którzy coraz powszechniej zaczynają oceniać drugi kraj na podstawie aktualnych, własnych doświadczeń, a nie dawnych stereotypów, nie są bynajmniej przekonani o zakończeniu raz na zawsze wojen niemiecko-francuskich. Tylko 40% uczestników obozu uważało, że w przyszłości nowa wojna między Niemcami a Francją jest już niemożliwa. Na tej podstawie autor opracowania, I. Bourdet, stwierdził, że podróże, obozy i wzrost częstotliwości kontaktów międzynarodowych nie wystarczają do nowego uformowania młodzieży; jeżeli „nie zacznie się wykorzeniać zła we wczesnym dzieciństwie, nie osiągnie się niczego więcej, jak zawiązywania kontaktów opartych wyłącznie na kurtuazji i zawierania związków indywidualnych przyjaźni podobnych do tych, jakie istniały przed wszystkimi dotychczasowymi wojnami”<sup>43</sup>.

Na podstawie dotychczasowych badań można dojść do wniosku, że definitywne usunięcie istniejących uprzedzeń i trwałość pojednania francusko-niemieckiego, mającego swe oparcie w świadomości społecznej, zależy przede wszystkim od wychowania dzieci i młodzieży. W grę wchodzi tu wpływy rodziny, wpływy wychowania szkolnego, oddziaływanie tradycji historycznej, treści podręczników szkolnych, nauczania historii i geografii, postaci bohaterów, opisów wojen, wpływy uznawanych wartości narodowych i symboli oraz ogólnego klimatu politycznego i moralnego w kraju. Odnosi się wrażenie, że większość z tych dziedzin wymyka się jeszcze spod oddziaływania idei i polityki pojednania francusko-niemieckiego.

<sup>43</sup> Cyt. za: J.-R. Rabier, *op. cit.*, s. 45.